

Zarząd Województwa Podlaskiego spotkał się z kierownictwem szpitala psychiatrycznego w Choroszczy

Brak informacji o finansowaniu psychiatrii, zbyt mały kontrakt z NFZ-em, problemy z warunkami lokalowymi części oddziałów nieremontowanych od kilkadziesiąt lat, czy odpływ młodej, wykształconej kadry - to największe bolączki szpitala psychiatrycznego w Choroszczy, z którymi zapoznali się Marszałek Województwa Podlaskiego Jerzy Leszczyński i członek zarządu województwa Bogdan Dyjuk podczas spotkania z załogą placówki.

- Chcemy wyremontować oddziały ogólnie psychiatryczne, czyli V i VI, aby poprawić komfort i pacjentów i personelu - mówił przedstawicielom zarządu województwa z-ca dyrektora placówki dr Wiesław Rutkiewicz oprowadzając po oddziałach, w których remont jest wręcz niezbędny.

- To czego dokonujemy w takich warunkach, to prawdziwe cuda - wtórował mu dr Napoleon Waszkiewicz, omawiając warunki lokalowe, jakie panują w Klinice Psychiatrii Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, która działa na bazie szpitala w Choroszczy.

- Studenci, którzy się tu szkolą, na pewno nie mają dobrego zdania o przyszłości psychiatrii, patrząc na te mury i stan wewnątrz budynku.

Istnieje szansa, by problemy remontowe rozwiązać dzięki środkom unijnym. - Jeśli planowane projekty zostaną zakwalifikowane do dofinansowania z unijnych funduszy, zarząd zobowiązuje się do pokrycia wkładu własnego szpitala - obiecał na spotkaniu z załogą Bogdan Dyjuk, członek zarządu województwa odpowiedzialny za wojewódzkie placówki ochrony zdrowia.

- My z kolei moglibyśmy przyjmować dużo więcej pacjentów, niż pozwala nam kontrakt z NFZ - wyjaśniała dr Irena Rutkowska, szefowa oddziału rehabilitacji neurologicznej i wraz z zespołem prezentowała przestronne sale pacjentów i nowoczesne, unikalne w skali kraju urządzenia do rehabilitacji. To sprzęt nowoczesny, multimedialny, z programami opartymi na wirtualnej rzeczywistości. To jedyny oddział w Polsce, który dysponuje takim sprzętem i przeszkolonymi do jego obsługi fachowcami. - Potrzeby w naszym województwie są ogromne, ludzie chcą się u nas leczyć, a na dziś mamy kontrakt tylko na 12 łóżek i nie wiemy, co będzie, gdy wejdzie sieć szpitali - tłumaczyła dr Rutkowska.

Obawy o sytuację szpitali psychiatrycznych po 30 czerwca br. (do końca czerwca jedynie obowiązuje aktualny kontrakt z NFZ-em,) podzielał również Bogdan Dyjuk: - Nie wiemy, czy oddziały znajdą się w sieci; nie wiemy, na jakich zasadach będzie finansowana psychiatria; nie wiemy wobec tego, czy możemy uruchamiać pieniądze na inwestycje i czy je rozpoczynać, bo za parę miesięcy może się na przykład okazać, że duże szpitale trzeba będzie przekształcać w coś zupełnie innego. Ten stan trwa już od roku, a my ciągle niewiele wiemy, bo o przyszłości psychiatrii wciąż jest cicho. Jest wiele znaków zapytania i zbyt wiele niepewności.

Szpital w Choroszczy to placówka, dla której obecnie zakontraktowanych jest 926 łóżek.

W 2016 roku liczba leczonych to 8 764 osoby. To 17 oddziałów szpitalnych i dwa pododdziały, zespoły poradni (w tym także centrum zdrowia psychicznego i leczenia uzależnień w Białymstoku wraz z centrum leczenia padaczek), zakład opiekuńczo-leczniczy. SPP ZOZ w Choroszczy to drugi szpital w Polsce pod względem liczby pacjentów kierowanych do placówki sądowo na: oddziały psychiatrii sądowej o zabezpieczeniu podstawowym i wzmocnionym, oddział odwykowy o zabezpieczeniu wzmocnionym i pododdział dla sprawców przestępstw seksualnych.

Placówka zatrudnia blisko 950 osób, wciąż jednak brakuje kadry. Na jej stronie internetowej od tygodni wisi ogłoszenie: „*SPPZOZ w Choroszczy zatrudni specjalistów: neurologów, certyfikowanych psychoterapeutów i seksuologów, psychiatrów, chorób wewnętrznych, oraz lekarzy bez specjalizacji.*”

art

